

**KSIĄŻKA**

## SZTUKA SIĘ KOŃCZY. RATOWAĆ?

**K**siążka prof. Marii Poprzęckiej to obraz chaosu współczesnej sztuki. Autorka przywołuje sentencję: „Ars longa, vita brevis, occasio praeceps, experimentum periculosum, iudicium difficile” – „sztuka długa, życie krótkie, okazja ulotna, doświadczenie niebezpieczne, sąd niełatwy”. I dodaje, że ta maksyma pasuje do sztuki współczesnej.

Kolejne rozdziały tworzą mozaikę rozważań o różnej skali dostępności dla niewtajemniczonego w historię sztuki czytelnika. Męczący jest nadmiar cytatów, pośród którego nikną autorskie rozważania. Ale dominuje wrażenie, że książka została zlepiona z fragmentów, które pozwalają się czytać w niekoniecznie wydrukowanej kolejności.

Rozpoczynające „Impas” rozważania o fenomenie czarnego kwadratu Kazimierza Malewicza, dwustronnie malowanych płótnach Andrzeja Wróblewskiego czy dziurawionych obrazach Ludwika Sempolińskiego pokazują, jak zmieniało się pojmowanie dzieła każdego z nich na przełomie dekad.

Pośród wielu tematów jest i o artystach sięgających po nietrwałe tworzywa, rezygnujących z pa-

mięci potomnych, a także o tym, czy rozpadające się dzieła sztuki należy ratować, czy też zgodzić się na ich entropię.

Pisze też Poprzęcka: „Muzea, niczym po wentyle bezpieczeństwa, sięgają po artystów, pozwalając im poszaleć w ekspozycyjnych przestrzeniach”, przypominając, że pierwszym żyjącym artystą wpuszczonym do Luwru był Jan Fabre, inscenizator i scenograf, a było to w 2008 r. „Dla publiczności dekonstrukcja sławnego muzeum okazała się bardziej atrakcyjna niż jego historyczne walory. Po upływie dekady rzecz się rozpowszechniła i straciła krytyczne ostrze” – konstatuje autorka.

Na końcu przywołuje jedną z prac skandalisty Damiena Hirsta. Jego popielniczkę z 32 petami przekuwa w argumenty przemawiające za końcem sztuki. Sformułowane przez autorkę brzmiają wyjątkowo rozsądnie. ©© —Małgorzata Piwowar



**Maria Poprzęcka, „Impas. Opór, utrata, niemoc w sztuce”,**  
wyd. słowo/obraz terytoria